

## Zerwana umowa?

Skoro Beata Szydło miała tak wysokie poparcie społeczne, zachodzi pytanie, dlaczego 7 grudnia 2017 roku nastąpiła dymisja na stanowisku Premiera? Informacja ta dla wielu osób była niewiarygodna. Oczywiście od kilku miesięcy zapowiadano rekonstrukcję, ale nikt nie przypuszczał, że miejsce Premier naprawdę może zająć ktoś inny. Nie tylko dlatego, że Pani Beata Szydło zdobyła szacunek, zaufanie i podziw milionów Polaków, ale powodem była też pewnego rodzaju umowa, którą Prawo i Sprawiedliwość zawarło z rodakami jeszcze przed wyborami parlamentarnymi. Podczas jednej z konwencji partii w 2015 r. Jarosław Kaczyński mówił: „Beata Szydło spełnia wszystkie warunki. Odpowiada wszystkim oczekiwaniom. Jest uczciwa, pracowita, rzetelna” [www.tvn24.pl]. Tego rodzaju ciepłych, serdecznych słów o kandydatce PiS na Premiera było wiele, dlatego też tuż po dymisji Pani Szydło, zaczęto o nich przypominać w mediach. Jeszcze tego samego wieczora, czyli pamiętnego 7 grudnia, w wywiadzie dla telewizji TRWAM, w programie Polski Punkt Widzenia padły bardzo ważne słowa. Redaktor Dariusz Pogorzelski zapytał swojego rozmówcę — dr Krzysztofa Kawęckiego 77 (politologa, polityka, wiceministra edukacji w rządzie Jerzego Buzka): „Czy Pana zdaniem to jest zerwanie pewnej umowy zawartej przez Prawo i Sprawiedliwość z wyborcami. Umowy zawartej w 2015 roku przed wyborami, kiedy to partia wystawiła (...)”, jako kandydata na Premiera, Panią Beatę Szydło. „Czy to nie jest zerwanie tej umowy?” — zwięźliście swoje rozbudowane pytanie Pogorzelski. Dr Kawęcki odpowiedział: „Na pewno Pani Premier jest twarzą (...) rządu. Osobą, która była bardzo dobrze odbierana. I teraz, no nie wiem, w jaki sposób Prawo i Sprawiedliwość uzasadni tę zmianę”. Dziennikarze, jak widać, szukali merytorycznego uzasadnienia dymisji Pani Premier w dniu 7 grudnia. Mariusz Gieraszewski z Radia ZET napisał na Twisterze, że tylko dwóch członków Komitetu Politycznego PiS było przeciwnych dymisji premier. Na Mateusza Morawieckiego zagłosowało pozostałych trzydziestu [Radio ZET]. Marcin Palion z portalu newsweb.pl sugerował, za lewicowym portalem Crowdmedia, że zgodnie z art. 154 Konstytucji RP „dymisja, o której w ostatnich dniach trąbią media na całym świecie, tak naprawdę nie miała miejsca” [newsweb.pl]. Chodziło o to, iż rezygnacji ze stanowiska premiera nie przyjmuje komitet polityczny a Prezydent. Zmianę na stanowisku Premiera komentowały również zagraniczne media. W Hiszpanii podkreślano, że wybór Mateusza Morawieckiego oznacza zwrotu ku polityce gospodarczej. Agencja Reutera, jedna z największych i najbardziej znanych na świecie, w zmianie upatrywała również przygotowań do wyborów: — samorządowych w 2018 r., 78 — parlamentarnych w 2019 r., — prezydenckich w 2020 r., jednocześnie podkreślając, że „dramatyczne zmiany w polityce gospodarczej Polski nie są oczekiwane, jednak obserwatorzy sceny politycznej twierdzą, że Morawiecki będzie sprawował

ściłą kontrolę nad finansami i gospodarką Polski” [Wprost]. O przełożeniu zmiany premiera na wzmocnienie polskiej gospodarki pisały również media niemieckie, np. lewicowy Der Spiegel i prawicowy Focus. Według nich nowy szef rządu ma przyczynić się również do poprawy wizerunku Polski poza jej granicami. Jednocześnie podkreślano, że Pani Beata Szydło cieszyła się dużym poparciem społecznym i sympatią. Ponadto sugerowano, że: „Einige Parteimitglieder sehen Morawiecki, einen ehemaligen internationalen Bankier, der Fremdsprachen spricht, als eine bessere Wahl als Szydlo, wenn Polens Spannungen mit der EU zunehmen” [Der Spiegel] — „Według niektórych członków Partii Pana Morawieckiego, ów był bankier, znający języki obce, jest wyborem lepszym niż Pani Szydło w sytuacji, gdy napięcia między Polską a Unią Europejską przybierają na sile”<sup>1</sup>. Można się z tym zgodzić. Wystąpienia Pani Premier w parlamencie europejskim miały bardzo patriotyczny charakter. Środowiska lewicowe takiej retoryki nie akceptują, co naprawdę dziwi, jeśli przypomnieć, że ponad tysiąc lat temu Otton III miał wizję tzw. cesarstwa uniwersalnego złożonego z czterech królestw — równych i niezależnych. <sup>1</sup> Tłumaczenie: Jan Kuchnia. Nie tylko dziennikarze zrobili burzę, zawrzało też w mediach społecznościowych. Pojawiały się liczne komentarze Polaków...